

Roman Wojciechowski, Płonąca stodoła | Półfinał

Mówią: Płonie stodoła,
płonie aż strach,
aż kurzy się z niej!
Trzeszczy wszystko dokoła,
ściany i dach,
gorąco, że hej!
Pobiegnij tam do niej,
szkoda czasu, bo
stodoła płonie,
a w niej ludzie jacyś są!
Sołtys chyba już zawołał prawie pół wsi,
pomagaj i ty!
Płonie stodoła, alarm trwa,
więc myślę, a niech...
Dlaczego właśnie ja miałbym brać dudy w miech?

Chwytam wiadro więc w dłonie,
biegnę co tchu
i widzę tam... co?
Płoną oczy i skronie,
bawi się tu
par chyba ze sto!
To sołtys swoją córkę
za mąż dzisiaj dał,
do żonki pali się pan młody,
chłop na schwał!
Zabrakło miejsca w mieszkaniu,
ojciec i teść
ugościć chciał wieś!
W swojej stodole zrobił bal,
tańczyłem i ja...
Tak mogą płonąć stodoły
każdego dnia!